

LAVASH FREESTYLE

Sentino

Yyyyy, okej, mmmm

Bitch pierdolona, Hennessy wylej na chodnik

Kurwa, dla wszystkich żołnierzy, kurwa, wiesz o co chodzi

Boże uratuj ich duszę

Poświęć im czasu sekundę

Nie pozwól jej nawet by któryś z małolatów wyrastał na rurę

Wróciłem na miasto w minutę

Widziałem jak straszni są ludzie

Czas, żeby wrócić do siebie i na nic nie patrzeć jak mat rezygnuje

Siedzę w latino jak [?], eskortka coś śmierdzi tu rybą arielu

Odpalam ogień, jak w Egipcie Camele

Cały monogram, to czysty Damier

Pięć koła fit, JD Sport, ląduje na szmacie jak Kelly Port

Costa del Sol moje terytorium, nie chce na break bez nobeli dor
nu żyje w nas genetyka

Dominuje rap jak młody bóg z Sahary pl emeryta

Jaka merytoryka, u nich tylko telewizja

Tutaj wielkie kino, plany o rozmiarze wieloryba

Wielka dupa ale mordą krzywa

Worek na głowę jak chcesz mordo to dymaj

Ja chcę mieć kase, władzę Putina

Rozgrywam partie, ormiański szachista

Scamy scamy scamy Lavash mafia

Mentzen kancelaria więc nie myślę o podatkach

Dawaj, dawaj nie masz to cos zastaw ze mną bracia od dzieciaka
walki w klatkach

Po co mi studia jak robię biznes w Oslo

Biznes na studiach a może jesteś ciotą

Samych przekrętów hustlerów mam pod sobą

Ty z wykładowcą z najniższą krajową

Oczy rubin, dres Lacoste

Idę z worem jak Santa Claus

Żydy liczą pod kamienicą, na brudnej klatce już czeka gość

Jak blachara gonię za torbą, u mnie czynna apteka w noc

Czarne ciuchy jak robię Zorro, odwiedzą jeśli zalega coś

Otwierając te oczy w nocy od razu łamię dziesięć przykazań

Syf na klatkach, trzy eskorty, palpitanacja, serce, Famas

Krzyż na barkach, słyszę głosy, ze mną grzechy, grzech je wymazać

Znika kaftan, idę do wojny, to nie baseball, a będzie zamach

Jestem duchem na swojej planecie, moja sztuka nie na uniwersytetach

Topka PL, wokale na mecie wy industry planty tak jak w Universa

l

Północ Polska jak w Nazarecie, z ciasnych ulic to kusi pętla

Na tablecie doktor Dolittle, kiedyś schorowany obok kundli setk
a